Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, niedziela, 19 marca 1939 Nr 78

Zabezpieczenie Polski

Premier Chamberlain wygłosił w Birmingham w piątek mowe, w której dał wyraz swemu rozczarowaniu w stosunku do Hitlera... Przypomniał — jak donosi P. A. T. —

„zapewnienia, złożone przez Hitlera, że jego terytorialne ambicje są przez przyłączenie Niemców sudeckich do Rzeszy ostatecznie załatwione i że nie dąży on do wcielenia do Niemiec żadnych obcych narodowości".

Tymczasem Hitler wbrew tym zobowiązaniom zagarnął Czechy i Morawy, a właściwie także i Słowaczyznę. P. Chamberlain jest rozczarowany i żywi najgorsze przeczucia.

Jest to bardzo ciekawe oświadczenie... Kierownicy państw powinni przerastać masy obywatelskie przenikliwością i wyobraźnią polityczną. Pokazuje się jednak, że czasem masy mają więcej daru przewidywania, niż zawodowi dyplomaci. Tak jest w Anglii. Ale, nie tylko w Anglii...

MOŻE ZGINĄĆ PAŃSTWO...

Wydarzenia w Czecho-Słowacji wywołały w opinii polskiej głęboki wstrząs duchowy. Uświadomiły jej dwie prawdy:

nawet w 20 w. może zginąć państwo,

Niemcy usadowiły się definitywnie u południowych granic Polski.

Pierwsza reakcja opinii, jak świadczy prasa, była reakcją wzburzenia. Ale — precz z wszelkim mazgajstwem, gadaniem, wyklinaniem. Słowa — choćby najmocniejsze — są niczym, gdy trzeba działać i państwo zabezpieczać.

Zabezpieczenie musi iść dwoma drogami: od zewnątrz i na wewnątrz.

RUMUNIA I WĘGRY.

Nie możemy być sami. Imperializmowi Niemiec przeciwstawimy się skutecznie tylko wtedy, gdy rozbudujemy system rozumnych sojuszów.

Nie brak w Polsce fanfaronów, którzy każde napomknięcie na ten temat traktują jako działanie "obcych agentur", a zabezpieczenie Polski upatrują tylko w „polskich bagnetach"... Jesteśmy dumni z naczej armii. Na „polskie bagnety" liczymy. Ale, kto twierdzi, że „polskie bagnety" wystarczą, ten powinien wrócić się do szkoły, bo zapomniał — rachować.

Musimy zatem wskrzesić (bo zamarły) sojusze wojskowe i traktaty przyjaźni.

Sojusz z Rumunią ma swoją wartość, ale nie należy go przeceniać. Zresztą, kto wie, czy Rumunia nie leży przypadkiem na "drodze niemieckiej" na wschód... Sojusz z Węgrami jest nie do pogardzenia. Ale — czy Berlin pozwoli Węgrom na związek wojskowy z Polską?

Przede wszystkim jednak nie zapominajmy, że Węgry od Rumunii oddziela obecnie przepaść nienawiści. Chodzi o Siedmiogród. Węgrzy chcą go odebrać, a Rumunia nie myśli go oddać. Ani wspólna granica z Węgrami, ani sojusz z Rumunią nic nam nie da, jeśli nie zdołamy załatwić sporu węgiersko-rumuńskiego. A może się zdarzyć, że, gdy ten spór wyrodzi się w kłótnię, któreś z tych dwóch państw, powiedzmy: Węgry, odda się w „opiekę" Berlinowi i Hitler opanuje wówczas resztę Europy środkowej.

WŁOCHY—FRANCJA—ANGLIA.

Mimo wszystko za otwartą sprawę uważam stosunek do Włoch. Hitler jest Mussoliniemu jeszcze potrzebny. Ale nie będzie mu potrzebny zawsze. Więc?

Najwięcej jednak musimy liczyć na Anglię i Francję, bo Rosja nie wchodzi w rachubę...

P. min. Beck jedzie do Londynu. Życzymy Polsce, by ta podróż przyniosła realny rezultat. Ale powinien jechać także do Paryża. Powtarzamy to od pół roku. Kiedyśmy po raz pierwszy to żądanie postawili, wileński organ OZN, „Kurier Wileński", zawrzał świętym oburzeniem, że to polityka „frontu Morges", że sami sobie damy radę, a Francja to — nic. Sądzimy, że ten szanowny organ nie ośmieli się teraz powtórzyć tych fanfarońskich bzdurstw...

Bardzo polecamy uwadze czynników miarodajnych — podróż p. min. Becka do Paryża.

„ZJEDNOCZENIE".

Ale przykład Czecho-Słowacji uczy, że nie wystarczą sojusze. Wolności trzeba bronić. Musi jej bronić sam naród. Nikt za niego tej funkcji nie spełni. Nie rozumieli tego Czesi i tu tkwi źródło ich tragedii.

Do obrony powołana jest armia. Mamy do niej, do jej ducha, pełne zaufanie.

Do obrony powołany jest także cały naród. A jest do niej gotów wtedy, kiedy jest zjednoczony.

Przez prasę wszystkich kierunków płynie obecnie fala frazesów o zjednoczeniu. Mówimy celowo: frazesów... Bo to, co ta prasa pisze, jest komunałem i ogólnikiem. Nie wystarczy mówić: bądźmy zjednoczeni. Trzeba jeszcze powiedzieć: jak się zjednoczyć. Ale tego partyjne organy nie powiedzą. Bo musiałyby napisać, że chcą naród „zjednoczyć" przez monopartyjność, przez poddanie się wszystkich ugrupowań komendzie jednego.

Trzeba z tym skończyć. Trzeba głośno wołać, że prawdziwe zjednoczenie narodu, to — porozumienie wszystkich patriotycznych ugrupowań. Tego nie napisze żaden organ partyjny. Dlatego rzucamy tę myśl my, którzy żadnej partii nie służymy.

Za wrogów państwa uważamy wszystkich, którzy myślą o monopartii. Monopartyjność nie jednoczy, ale rozdziela. W stosunkach polskich uważamy ją za drogę do katastrofy.

NIEPRAWDA.

W odpowiedzi na nasz apel do zjednoczenia, poznański organ O. Z. N., „Nowy Kurier", pisze:

„Droga do zjednoczenia nie prowadzi przez porozumienie stronnictw. Koalicja — to nie zjednoczenie, to bałagan. W Czechach rządziło takie porozumienie stronnictw!"

Nieprawda... Czecho-Słowacją rządziła właśnie monopartia, nie żadne „porozumienie stronnictw"...

Nieprawda... Właśnie monopartia, to „bałagan", a w naszych warunkach w Polsce, to nawet — hiszpanizacja.

Oburzenie ogarnia na myśl, że ci, co mają usta pełne frazesów o „zjednoczeniu", marzą o walce z obywatelami... Wszystkie stare wady przeszłości wychodzą na wierzch. I to w takiej chwili!

J. P.

Ameryka nie uznała aneksji Czech

Washington, 18. III. (P). Były prezydent Benesz zwrócił się do rządów Ameryki, Anglii i Francji z apelem, by nie uznawały aktu gwałtu, popełnionego na Czecho-Słowacji.

Prez. Roosevelt niezwłocznie odpowiedział Beneszowi, że rząd Stanów Zjednoczonych oświadcza oficjalnie, że nie uzna aneksji Czecho-Słowacji przez Niemcy.

Pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych podsekretarz stanu Summer Wellech oświadczył w związku z wypadkami czecho-słowackimi, że rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony jest publicznie potępić fakty, które doprowadziły do podeptania wolności i niepodległości narodu czechosłowackiego, ponieważ takie akty bezprawia i brutalnej przemocy zagrażają cywilizacji i pokojowi świata.

Traktat handlowy uznany za nieobowiązujący

Washington, 18. III. (PAT). W czasie posiedzenia kongresu amerykańskiego jeden z deputowanych postawił wniosek, aby rząd natychmiast zażądał od Rzeszy przejęcia obsługi zadłużenia Czecho-Słowacji wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 165 miln. dolarów. Inny wniosek idzie w kierunku natychmiastowego uznania za nieobowiązujący dotychczasowego traktatu handlowego z Czechosłowacją. Prasa nowojorska donosi, że Stany Zjednoczone zamierzają zablokować złoto oraz należności wobec Czechosłowacji, znajdujące się w Stanach Zjedn., aby zagwarantować tą drogą spłatę zobowiązań czecho-słowackich wobec U. S. A.

——ooo——

Ambasador W. Brytanii opuścił Berlin

Anglia nie uznaje „protektoratu“ Niemiec nad Czechami

Londyn, 18. III. (PAT). Foreign Office komunikuje oficjalnie, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał instrukcję zawiadomienia rządu niemieckiego o stanowisku rządu niemieckiego J. Królewskiej Mości, że ostatnie wydarzenia wyobrażają całkowite złamanie porozumienia monachijskiego i zobowiązań pokojowej kooperacji, wymienionych w owym czasie między stronami tego porozumienia. Rząd J. Królewskiej Mości oświadcza ponadto, że zmiany spowodowane niemiecką akcją wojskową w Czecho-Słowacji, uważa za pozbawione podstaw legalnych.

Oczekiwane jest, że ambasador Henderson instrukcję powyższą już wykonał i opuści Berlin w najbliższym czasie.

Francja również

Paryż, 18. III. (PAT). Minister spraw zagranicznych Bonnet polecił ambasadorowi Francji w Berlinie Coulondrowi dokonać demarche w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, aby zaprotestować przeciwko sytuacji, stworzonej w Czechosłowacji z pogwałceniem układu monachijskiego, sytuacji, której prawomyślności rząd francuski nie uznaje.

Roosevelt zrewiduje ustawę o neutralności

Londyn, 18. III. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, iż rozwój wypadków europejskich wykazał potrzebę rewizji ustawy o neutralności.

Nagłe posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 18. III. (PAT). Powagę sytuacji międzynarodowej jaskrawo ilustruje fakt, że Chamberlain, który zamierzał dzień swych 70 urodzin spędzić w rodzinnym mieście Birmingham, zmienił swe postanowienie i przybywa po południu specjalnie do Londynu, aby przewodniczyć na posiedzeniu gabinetu, który został nagle zwołany. Posiedzenie gabinetu odbędzie się dziś w późnych godzinach popołudniowych.

„Jedność przestrzeni czesko-słowackiej“

Jak Niemcy tłumaczą „protektorat“ nad Słowacją

Berlin, 18. III. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg.“ zamieszcza sprostowanie „kursującej zagranicą pogłoski, według której wojska niemieckie i formacje sztafet ochronnych zająć już miały Bratysławę“. Sprostowanie to dziennik zaopatruje następującym komentarzem: **Przez to, że Rzesza przyjęła na siebie również i opiekę nad Słowacją, zapewniona została niezbędna ekonomiczna jedność przestrzeni czesko-morawsko-słowackiej.**

Neurath „protektorem“ Czech i Moraw

Berlin, 18. III. (PAT). Urzędowo donoszą: Kanclerz Hitler mianował ministra Rzeszy bar. von Neuratha „protektorem“ Rzeszy w Czechach i Morawach, z siedzibą w Pradze. Bar. von Neurath sprawować będzie nadal swe urzędy jako minister Rzeszy i przewodniczący tajnej rady gabinetowej.

Kanclerz Hitler mianował zastępcę gauleitera Sudetów Karola Hermana Franka, sekretarzem stanu i prezydenta regencyjnego Kurta von Burgsdorffa dyrektorem ministerialnym przy protektoracie Rzeszy, Czech i Moraw.

Hacha „zwierzchnikiem“

Berlin, 18. III. (PAT). Jak słychać z kół dobrze poinformowanych, prezydent Hacha ma być mianowany „zwierzchnikiem“ autonomicznego zarządu protektoratu Czech i Moraw, a gen. Gajda jego premierem.

Hitler w Wiedniu

Wiedeń, 18. III. (PAT). Kanclerz Hitler przybył w piątek po południu z Brna do Wiednia. Kanclerzowi towarzyszył min. Ribbentrop, gen. Keitel, min. Lammers, szef S. S. Himmler, szef prasowy Dietrich.

CZERNAK POSŁEM W BERLINIE.

Berlin, 18. III. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bratysławy, że min. Czernak został mianowany posłem słowackim w Berlinie.

Prażanie pogodzili się z losem

Praga, 18. III. (PAT). W nastrojach tutejszej ludności zauważyć się dają duże zmiany. Życie wraca do normalnego trybu z tą tylko różnicą, że jedynie przed sklepami z wyrobami **włókienniczymi i obuwiem tworzą się kolejki. Ludność, jak można wnioskować, pogodziła się z losem, zajmując się głównie sprawami natury materialnej.**

MIN. URBSZYS W BERLINIE.

Kowno, 18. III. (PAT). Ze źródeł urzędowych donoszą, że min. Urbszys, bawiący obecnie w Rzymie, w drodze powrotnej do Kowna zatrzyma się w Berlinie. Przybycie min. Urbszysa do Berlina jest przewidziane na niedzielę, dnia 19-go marca.

Wojska rumuńskie wkroczą na Ruś

Bukareszt, 18. III. (PAT). Prasa i opinia rumuńska, jak również koła polityczne, w dalszym ciągu mają skupioną uwagę na sprawie Rusi Podkarpackiej. Dzienniki zamieszczają bardzo liczne doniesienia z terenów pogranicznych, wskazując, że żyjąca na Rusi Podkarpackiej u granic Rumunii mniejszość rumuńska, oczekuje ochrony i opieki od państwa rumuńskiego z uwagi na akty samowoli i terroru, jakie popełniają tam bandy uzbrojonych siczowców.

Nie było mobilizacji

Bukareszt, 18. III. (PAT). W miarodajnych kołach rumuńskich zaprzeczają kategorycznie rozszerzanym za granicą wiadomościom na temat rzekomej mobilizacji sił zbrojnych rumuńskich. W kołach tych twierdzą, że Rumunia ograniczyła się do powołania pod sztandary od początku kryzysu czecho-słowackiego specjalistów 5 roczników, rezerwistów aeronautycznych oraz nieznaczną liczbę oficerów rezerwy.

Kara śmierci za bunt

Madryt, 18. III. (PAT). Podpułkownicy Luis Barcelo i Emilio Bueno, główni przewódcy ostatniej rewolty komunistycznej w Madrycie, zostali dziś skazani na karę śmierci.

JAKIE TEGO BĘDĄ NASTĘPSTWA.

Londyn, 18. III. (PAT). Admiralicja otrzymała wiadomość o ponownym zatrzymaniu brytyjskiego statku handlowego „Stangate“ przez krążownik hiszpański. Zatrzymanie miało miejsce na wodach terytorialnych Hiszpanii. Ten sam statek zatrzymany był już przez okręt hiszpański w dniu 11 b. m. i zwolniony został dopiero na interwencję brytyjskiego krążownika „Sussex“.

—oOo—

Sygn. IX. Km. 2216/36.
Sygn. IX. Km. 2306/36.

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomaści dóbr tab. Modlnica.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że

dnia 26 kwietnia 1939.

o godz. 10 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13 sala Nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu majętności Modlnica obj. lwh. 278 ks. tab. przy Sądzie Okręgowym w Krakowie należącej w 10/40 częściach do Malwiny z Czerwińskich Konopkowej i po 3/40 części Adama Konopki, Marii Konopka, Stanisława Konopki, Wojciecha Konopki, Mikołaja Konopki, mał. Anny Konopka, mał. Katarzyny Konopka, mał. Piotra Konopki, Jadwigi Konopka i Jana Konopki.

Dobra tab. lwh. 278 ks. tab. Modlnica składają się z parcel bud. lkt. 1, 3, 4, 44, 58, 59, 118, 133, 112, i parcel grunt. lkat. 1, 3, 4, 11, 15, 26, 34, 35, 92, 219, 220, 221, 228, 229, 233, 234, 245/1, 252, 255, 257, 259/1, 259/2, 260, 268, 270, 320, 321, 324, 325, 345, 347/1, 347/2, 356, 358, 351, 362/1, 367, 421, 424, 426, 427, 428/1, 428/2, 428/3, 428/4, 429, 431, 497, 504, 506, 510, 518, 515, 524, 525/1, 525/2, 538, 540, 542, 544,, 631, 638, 809, 812, 815, 817, 819, 1248, 1251, 1252, 1253, 1258, 1259, 1378, 1379, 1380, 1894, 1431/1, 1432, 1649/2, 91, 1650, 318, 14/1, 495/1, 500/1, 422, 1250, 437/1, 437/2, 438/1, 438/2, 1431/2, 362/2, 1724, 1725, 1726, 1727, 539/9.

Wedle arkusza posiadłości gruntowej wymienione parcele wchodzące w skład realności lwh. 278. ks. tab. dóbr Modlnica stanowią grunta orne o powierzchni: 180 ha 84 ar. 27 m kw., łąki: 49 ha 76 ar 23 m kw., ogrody: 4 ha 40 ar 47 m kw., pastwiska: 15 ha 6 ar 55 m kw., lasy: 7 ha 58 ar 50 m kw., grunta podbudowane: 1 ha 88 ar 51 m kw., drogi 1 ha 5 ar 1 m kw. czyli razem 261 ha 7 ar 5 m kw, tj. 453 morgi 1071 sążni.

Na parceli budowlanej lkat. 11, stoi budynek mieszkalny parterowy (dwór) 35.8 m długi, 14.57 m szeroki i 3.80 m wysoki, wsparty na 4 kolumnach z bazami i kapitelami doryckimi, dom drewniany. Budynek ten jest podpiwniczony i zawiera 10 pokoi obszernych. Do budynku mieszkalnego po prawej stronie jest korytarz parterowy 10 m długi a przy tym korytarzu stoi przybudowany budynek 1-o piętrowy w kształcie wieży.

Oprócz wymienionego budynku mieszkalnego na tej parceli stoi budynek parterowy gospodarczy „krowiarnia“ cały murowany, kryty dachówką, 36.70 m długi i 13.60 m szeroki, w 3/4 częściach tego budynku mieści się stajnia na krowy a w 1/4 części mieszkania, dalej gnojnik 30×30 obwiedzony wokół murem zbudowany z kamienia i betonu, piwnica wbudowana w szkarpę ziemną, drugi budynek gospodarczy, chlewy, budynek parterowy 35.20 m długi 10.60 m szeroki, w którym się mieści kuźnia, stolarnia, wozownia. Budynek ten stanowi budowlę nową i trwałą o silnej konstrukcji żelbetowej.

Dalej znajduje się dwie stodoły, stajnie na konie, wozownia, spichlerz z drzewa modrzewiowego, magazyn murowany, czworak tj. budynek mieszkalny dla służby dworskiej o 8 izbach mieszkalnych, drugi czworak też o 3 izbach, oraz inspekty.

Nadto znajduje się zbiornik betonowy na wodę oraz wodociąg skąd woda jest doprowadzana ze źródła oddalonego około 1 klm, od zabudowania rurami żelaznymi do zbiornika zbudowanego w ogrodzie.

Wymieniona nieruchomość oszacowana została na kwotę 934.125.71 zł. — cena zaś wywołana wynosi 700.594,29 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 93,412,57 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8—18, akta zaś można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna nr. 13 sala nr. 35. II p.

Kraków, dnia 14 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Odrzucony apel gen. Żeligowskiego

Warszawa, 18. III. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczął marsz. Makowski oświadczeniem w sprawie wspólnej granicy z Węgrami. Oświadczenie to przyjęli posłowie oklaskami. Następnie gen. Żeligowski zabrał głos i oświadczył:

„Dwa bratnie słowiańskie narody czeski i słowacki tragicznie utraciły swój byt niepodległy. Sytuacja polityczna państwa polskiego stała się niebezpieczna. Wobec tego wnoszę o przerwanie dzisiejszego porządku dziennego i wezwanie pana premiera do oświadczenia, co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny".

Marszałek: Kto jest za wnioskiem posła Żeligowskiego, zechce wstać.

Za wnioskiem posła Żeligowskiego głosowali posłowie: Dutkiewicz, Jóźwiak, Kręgielewski, ks. Lubelski, ks. Padacz, Pieszczyński, dr Putek, Ratajczyk, dr Stoch i ks. Szymanowski. Wniosek upadł.

Po głosowaniu poseł Żeligowski opuścił salę.

Następnie **pos.** Głowacki referował rządowy projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1938-9. **Pos.** Wróblewski referował rządowy projekt ustawy o szczególnych warunkach służby państwowej, związanej z przyłączeniem ziem odzyskanych. Sejm obie ustawy przyjął. Następnie Sejm przyjął ustawę o zmianie statutu Banku Polskiego w brzmieniu rządowym.

Pos. Kobosko referował projekt ustawy o wojennym krzyżu i medalu ochotniczym. Projekt powyższej ustawy daje moralne zadowolenie tym wszystkim„ którzy w roku 1918-20 chwycili za broń, by swym wysiłkiem ugruntować niepodległość i ustalić granice Rzeczypospolitej, przy czym projekt zapewnia ochotnikom pierwszeństwo przy obsadzaniu nowych placówek gospodarczych.

Rząd nie wystąpi o amnestię W. Witosa i tow.

Warszawa, 18. III. (Tel.). P. Premier przesłał do Sejmu odpowiedź na interpelację pos. ks. Lubelskiego w sprawie amnestii dla Wincentego Witosa i towarzyszy, skazanych w tzw. procesie brzeskim.

P. Premier odpowiada, że rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestii dla tych osób.

IMIENINY MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Warszawa, 18. III. (Tel.) Dziś w całej Polsce odbyły się uroczystości ku czci marszałka Śmigłego-Rydza z okazji jego imienin.

Protest wyborczy Senatu w woj. krak. odrzucony

Warszawa, 18. III. (A). Sąd Nawyższy rozpatrywał na jawnym posiedzeniu protest przeciwko wyborom do Senatu w województwie krakowskim, wniesiony przez dra Jelonka i postanowił skargę tę pozostawić bez uwzględnienia.

Awanse w armii — nowi generałowie

Warszawa, 18. III. (A). Ogłaszane co roku 19 marca awanse w korpusie generałów i oficerów obejmują w tym roku m. in. następujące osoby: **gen. Berbecki awansował na generała broni, generałowie brygady: Władysław Bortnowski i Tadeusz Kutrzeba na generałów dywizji, generałami brygady zostali m. in.: płk. Maciejowski, płk. Piekarski, płk. Ujejski, płk. Przyjałkowski, płk. Skuratowicz, płk. Maresch** i inni. Lista awansów obejmuje kilkuset oficerów.

—x—

Japonia nie myśli o wycofaniu się z Chin

Tokio, 18. III. (PAT). Generalny sekretarz centralnego urzędu do spraw chińskich gen. Yakawa kategorycznie zaprzeczył wszelkim pogłoskom, jakoby Japonia zamierzała ewakuować zajęte obszary w Chinach Centralnych i Południowych, natomiast silniej zespolić z Japonią Chiny Północne.

Nowy protest

Tokio, 18. III. (PAT). Agencja Domei komunikuje, że ministerstwo spraw zagranicznych wysłało dziś ambasadorowi Togo do Moskwy instrukcje złożenia energicznego protestu na ręce rządu sowieckiego przeciwko jednostronnemu przeprowadzeniu licytacji odcinków rybnych, która odbyła się 15 b. m. we Władywostoku. Poza tym ambasador Togo otrzymał polecenie dalszego prowadzenia rokowań w sprawie rybołówstwa oraz zakomunikowanie stronie sowieckiej, że rząd japoński nie uznaje rezultatów przetargu, jednostronnie odbytego we Władywostoku.

Gwałtowny spadek franka szwajcarskiego

Warszawa, 18. III. (PAT). Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych był **gwałtowny spadek franka szwajcarskiego.** Spadek ten tłumaczony jest w niektórych kołach znanymi pogłoskami o politycznym niebezpieczeństwie, grożącym Szwajcarii. — Pogłoski te miały odżyć — pod wpływem dokonanych ostatnio doniosłych przesunięć politycznych w Środkowej Europie.

—oOo—

Korespondent P. A. T. w Pradze aresztowany

Warszawa, 18. III. (A). „Kurier Warszawski" donosi w depszy własnej z Paryża, że władze niemieckie aresztowały korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej w Pradze, poprzednio korespondenta PAT w Wiedniu red. Hinterhoffa. Pochodzi on z polskiej rodziny szlacheckiej, wywodzącej się z Inflant.

—oOo—

Pożar w pałacu Kronenberga w Warszawie

Warszawa, 18. III. (Tel.). Dziś rano wybuchł groźny pożar w pałacu Kronenberga przy Placu Małachowskiego, a mianowicie w lokalu biur linii okrętowej Gdynia—Ameryka. Pożar przeniósł się po wentylatorach na strych, obejmując kopułę pałacu. Ogień rozszerzył się szybko, zagrażając lokalowi na drugim piętrze, zajmowanemu przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich. Akcję ratowniczą prowadziły 2 oddziały strażaków, przy czym dwóch strażaków zostało pokaleczonych szkłem. Część skrzydła pałacu od strony ul. Królewskiej została zalana wodą i poważnie zniszczona. Gaszenie pożaru trwało kilka godzin.

—x—

Wojska węgierskie obsadzają granicę

Użok, 18. III. (PAT). Kolumna wojsk węgierskich, posuwających się od Ungwaru, dotarła wczoraj wieczorem do Przełęczy Użockiej.

W nocy o godz. 0.40 przybyło do Użoka 3 oficerów węgierskich, którzy nawiązali kontakt z armią polską. Na stacji granicznej dowódca brygady Vasarhelyi zetknął się z oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza Jaworskim

Beskid, 18. III. (PAT). Punktualnie o godz. 17 na zakręcie drogi górskiej ukazała się pierwsza drużyna węgierska prowadzona przez oficera w stopniu kapitana. Poprzedzał ją chorąży, niosący sztandar o barwach węgierskich.

Węgrzy w mundurach polowych i hełmach, wolnym krokiem szli pod górę. Zatrzymali się w odległości 30 kroków od bramy. Przed front wystąpiłe oficer, kapitan Beregschazy i podchodzi do płk. Zientkiewicza. Następuje wzruszający moment powitania obu oficerów. Kapitan węgierski całuje się z polskim pułkownikiem.

Pada komenda: Baczność! Żołnierz węgierski podchodzi do słupa granicznego i zatyka na nim sztandar węgierski. Oficerowie salutują. Przed sztandarem zaciągnięta zostaje warta honorowa węgierska.

Reg. Horthy wyjechał na Ruś

Budapeszt, 18. III. (PAT). Regent Horthy wyjechał wieczorem na Ruś Podkarpacką, celem dokonania inspekcji wojsk.

Arabowie również odrzucili propozycje brytyjskie

Londyn, 18. III. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie delegacji brytyjskiej z Arabami, na którym delegacja arabska udzieliła odpowiedzi na brytyjską propozycję w sprawie rozwiązania zagadnienia palestyńskiego, **równającą się odrzuceniu propozycji brytyjskiej.**

Ponieważ zarówno żydzi, jak i Arabowie, propozycje brytyjskie odrzucili, **konferencja palestyńska faktycznie się zakończyła i rządowi brytyjskiemu nie pozostaje nic innego, jak narzucenie swoich propozycyj w ramach własnej kompetencji.**

—oOo—

Wiadomości z kraju

700-lecie urodzin bł. Jolenty

KAP: W b. r. przypada 700-tna rocznica urodzin błog. Jolenty. Błog. Jolenta była rodzoną siostrą błog. Kingi, królewną węgierską z rodu Arpadów. Ojcem jej był król Bela, matką Maria Laskaris, córka cesarza greckiego. Gdy Jolenta miała lat siedemnaście (i przebywała u błog. Kingi), poprosił o jej rękę książę Bolesław Pobożny, syn Władysława Odonicza. Po uzyskaniu zezwolenia rodziców ślub Jolenty i Bolesława odbył się przy relikwiach świeżo właśnie kanonizowanego św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika. Bolesław i Jolenta mieli trzy córki. Jedna z nich, Jadwiga, została żoną Władysława Łokietka.

Błog. księżna przebywała po śmierci męża przez dłuższy czas w klasztorze starosądeckim — aż do jej zgonu. Po śmierci błog. Kingi wróciła błog. Jolenta do Gniezna. Tu została wybrana ksienią i tu też dokonała swego świątobliwego żywota dn. 11 czerwca 1298 r. Beatyfikacji doczekała się w roku 1827.

Wybory do Rady Miejskiej we Lwowie 21 maja

W piątek wojewoda lwowski zarządził wybory do Rady Miejskiej we Lwowie. Jako dzień głosowania ustalony został dzień 21 maja b. r.

Kardynał Villeneuve przybył do Polski

Do Katowic przybył w piątek **kardynał kanadyjski ks. Villeneuve** w towarzystwie dwóch księży sekretarzy. Dostojnego gościa powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych z woj. śl. dr Grażyńskim na czele. Ks. Bisk. Adamski i ks. Bisk.-sufragan Bieniek oraz delegacje organizacyj katolickich ze sztandarami Ks. kardynał Villenueve odjechał z dworca do kurii biskupiej. Po odprawieniu Mszy św. i zwiedzeniu katedry ks. kard. Villenueve — złożył wizyty p. wojewodzie dr Grażyńskiemu i marsz. Sejmu śląskiego Grzesikowi. Następnie dostojny gość zwiedził śląskie zakłady techniczne w Katowicach, okręg przemysłowy oraz Piekary śląskie. Następnie kardynał Villenueve udał się do Częstochowy.

Gehenna kobiet w więzieniu sowieckim

W wydawnictwie berlińskim „Nibelungen Verlag“ ukazała się niedawno książka p. t. **„Podróż do Moskwy wbrew woli“.** Autorką jest obywatelka holenderska, Maria de Smeth, która w czasie wycieczki w celach naukowych po Czarnym Morzu żaglówką, została na terytorium międzynarodowym przemocą zabrana na statek sowiecki i przewieziona do Moskwy. Holenderkę umieszczono następnie pod zarzutem rzekomego „szpiegostwa“ w więzieniu na Łubiance, gdzie przebywała długie miesiące. **Skazana na śmierć przez rozstrzelanie zdołała się uratować jedynie dzięki temu, że oświadczyła gotowość wstąpienia do służby szpiegowskiej GPU.** W książce, o której mowa, Maria de Smeth opowiada swoje przeżycia w więzieniach bolszewickich:

„Wstawanie, mycie się, obiad, herbata, przesłuchanie... Przesłuchania odbywały się przeważnie nocą... Po czterech tygodniach przyzwyczaiłam się do pluskiew, nauczyłam się wyłapywać wszy bez grzebienia... Ci, co nie znają więzień sowieckich, nie mogą sobie wyobrazić jakim szczęściem dla człowieka może być kubeł czystej wody do mycia“.

Do męki tego życia przyczynia się w dużym stopniu strach. „Powoli, stopniowo — pisze autorka — strach zadomowił się na stałe w moim mózgu. Źle jest gdy człowiek się boi, ale jeszcze gorzej jest, gdy człowiek się boi nie wiedząc, czego właściwie się boi. Wszyscy czuli tam ten straszliwy lęk. Aż nim nie skruszeli, nie spokornieli. Wówczas nie mieli już siły nawet bać się. „W Moskwie w celi o powierzchni 7 metrów kwadratowych stoi 22 kobiet. Siedzenie i spanie odbywa się w porządku, po kolei. Jedna na krótko usypia, siedząc. Reszta stoi. Tylko nocą gdy część uwięzionych wychodzi na przesłuchanie jest nieco wygodniej.

W dalszym ciągu swych wspomnień opowiada Maria de Smeth o okropnościach życia w Sowietach. **W roku 1923 była straszliwa klęska głodu, więc zabijano i zjadano dzieci.** Maria de Smeth podaje w kilku wypadkach szczegółowe dane, jak nazwy miejscowości, gdzie miały miejsce wypadki kannibalizmu i daty. „Zabijano oczywiście nie swoje tylko cudze dzieci“ — dodawały kobiety...

—ooo—

Przemyśl

WALNE ZEBRANIE NAR. ORGANIZACJI KOBIET, odbyło się w Przemyślu onegdaj w ochronce S. S. Opatrzności, przy udziale około 100 członków. Po sprawozdaniu dotychczasowego Zarządu, na którego czele stała p. Waligórska i po referacie mgr. Bilana, wybrano nowy Zarząd z p. dr Kratochwilową, b. komendantką żeńskiego hufca harcerskiego, jako przewodniczącą.

WYNIK WYBORÓW do samorządu gminnego w powiecie przemyskim przedstawia się następująco: na 2.146 mandatów Polacy uzyskali 807, Ukraińcy 1.195, Rusini 127, żydzi 17.

ŻYDZI W OBRONIE UBOJU RYTUALNEGO. Przemyscy rabini rozlepili odezwę, w języku żydowskim, wzywającą wszystkich żydów do wstrzymania się przez 16 dni, t. j. od 14 do 30 b. m., od spożywania mięsa wołowego i cielęcego, a to w myśl uchwały warszawskiego Związku rabinów, co ma być protestem przeciw zamierzonemu zupełnemu zniesieniu uboju rytualnego w drodze ustawodawczej.

URZĄD ROZJEMCZY w Lukaszowie, zostaje zlikwidowany, a agendy jego przeniesiono do Jarosławia.

DLA BEZDOMNYCH ODDAŁA GMINA m. Jarosławia 4 budynki własne, przy ul. Zwierzynieckiej i Podzamcze, w których znajdzie pomieszczenie 52 rodzin bezdomnych.

PRZEMYSKIE TOW. AUTOBUSOWE otwiera nową linię komunikacyjną na przestrzeni Przemyśl — Radymno — Jarosław — Przeworsk — Łańcut — Rzeszów.

NOWA SZKOŁA. Koło T. S. L. w Jarosławiu wybudowało nowy budynek dla szkoły powszechnej w Zabłotcach oraz Dom Ludowy, w którym mieści się kółko Rolnicze i Koło Gospodyń wiejskich, zaś z wiosną rozpocznie tam budowę kapliczki. **AK.**

Kielce

60.000 ZŁ NA F. O. M. W SOSNOWCU. Na ratuszu w Sosnowcu, odbyło się walne zebranie członków oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej. Oddział sosnowiecki liczy 2.503 członków. Majątek obwodu wynosi 3.724 zł. Na Fundusz Obrony Morskiej Zarząd przekazał w roku sprawozdawczym 9.251 zł, co łącznie z poprzednimi latami wynosi 60.088 zł. Do nowego zarządu weszli p. p. prezes - notariusz K. Jewniewicz, wiceprezesi — inż. Łopuszyński i Cz. Witczyński. sekretarz — J. Piętakówna, skarbnik — Wł. Marko oraz dr Wołkowicz, M. Korzeniowski, W. Strojny, G. Martin, E. Helwig, Z. Adamski i A. Frontczak — członkowie.

AKADEMIA POD HASŁEM „JESTEŚMY JEDNEJ KRWI“. W sali teatralnej Domu W. R. i P. W. w Kielcach odbyła się zorganizowana przez kielecki oddział Tow. Pomocy Polonii zagranicznej akademia pod hasłem „Jesteśmy jednej krwi“. Przemówienie wygłosił ks. dr Sobalkowski. Po produkcjach wojskowej orkiestry i chóru katedralnego, wykonane zostały przez zespół amatorski fragmenty „Ech leśnych“ Żeromskiego. Na akademii byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz publiczność.

Z WALNEGO DOROCZNEGO ZEBRANIA STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI CHRZEŚC. W KIELCACH. W sali Rady Miejskiej, odbyło się doroczne walne zebranie Stow. Właśc. Nieruch. Chrześcijan w Kielcach, pod przewodnictwem prezydenta miasta Kielc R. Cichowskiego. — W zebraniu wzięli udział prezydent St. Artwiński i wiceprezydent Br. Dorobczyński. Walne zebranie powzięło wiele doniosłych uchwał w sprawie gospodarki miasta, jego uprzemysłowienia, oraz skali podatkowej.

MAJĄTEK DĄBROWY WZRÓSŁ O 150.000 ZŁ. W Warszawie bawił prezydent m. Dąbrowy p. Trzęsimiech, który załatwił ostatecznie sprawę pretensji Magistratu do Ministerstwa Skarbu z tytułu należności podatkowych na 150.000 zł. — Po rozliczeniu miasto uzyskało tę sumę. Pokryta zostanie nią należność za nabyte w swoim czasie tereny poleśne na Legionowie o powierzchni 43 ha.

SKAZANIE ŻYDÓW ZA POBICIE CZŁONKÓW STR. NARODOWEGO. Sąd Okręg. w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie zajść na rynku w Żarkach między grupą żydów a członkami Str. Narodowego w Częstochowie, wracającymi z poświęcenia proporczyka, oddziału zawierciańskiego. Tłum żydów zaatakował członków Stronnictwa, w wyniku czego kilkanaście osób odniosło obrażenia, a Jan Szczęsny został postrzelony w nogę. Sąd skazał 17 żydów — uczestników bójki na kary od 6 do 10 miesięcy więzienia. Wszyscy skazani zostali obciążeni kosztami sądowymi.

Pod znakiem swastyki

SEYSS-INQUART O „QUADRAGESIMO ANNO“

W jednym z ostatnich numerów „Angriff'u“, dr Seyss-Inquart, obecny „Statthalter“ Austrii, drukuje długi artykuł z okazji pierwszej rocznicy Anschlussu. Warto przytoczyć, w jaki sposób dawny członek gabinetu Schuschnigga i członek parafialnej Akcji Katolickiej w Wiedniu, mówi dziś o encyklice „Quadragesimo Anno“.

Stwierdziwszy upadek marksizmu w Austrii, omawia on „reakcję klerykalną, właściwą regime'owi „Frontu Ojczyźnianego“ i zauważa: „Stał się on całkowicie niezdolnym do opanowania sytuacji. W gorączkowym poszukiwaniu programu, który by mógł usprawiedliwić jego władzę, zwrócił się do tego, co się nazywa „Encykliką Quadragesimo Anno“. Jego doktryna została zaczerpnięta z tego dokumentu całkowicie obcego narodowi niemieckiemu — i w ten sposób zrodziło się „korporacyjne państwo chrześcijańskie“, dziecko przypadku i braku wyobraźni. To państwo, zbudowane według średniowiecznego systemu „Quadragesimo Anno“, było tylko złudzeniem, błyszczącą fasadą przeznaczoną do wprowadzania w błąd...“

DLACZEGO ZAMKNIĘTO WYDZIAŁ TEOLOGII W MONACHIUM?

Kardynał Faulhaber, jak wiadomo, sprzeciwił się mianowaniu dwóch profesorów na wydziale teologicznym w Monachium, wskutek czego fakultet ten został zwinięty przez władzę nazistowskie.

Jeden z tych profesorów, to ks. prof. Barion — jeden z tych nielicznych teologów katolickich, którzy w r. 1933 opowiedzieli się za ideologią narodowo-socjalistyczną. Barion razem ze swoim kolegą Eschweilerem, zostali przez władzę kościelną suspendowani, kara ta została z nich jednak zdjęta, gdy oświadczyli, że się podporządkują autorytetowi Kościoła.

Eschweiler i Barion wykładali na wydziale teologicznym w Braunsberg; toteż w 1933 i 1934 r. mówiono powszechnie o „Szkole braunsbergskiej“. Wkrótce jednak przyszło do otwartego konfliktu, gdy teologowie z Braunsberg opublikowali memorandum na temat niemieckiego ustawodawstwa steryiizacyjnego, twierdząc, że jest ono zgodne z nauką katolicką. Prof. Eschweiler pisał liczne artykuły w oparciu o światopogląd narodowo-socjalistyczny.

W świetle tych faktów jest łatwo zrozumiałym, dlaczego kard. Faulhaber nie chciał, by prof. Barion kształcił i wychowywał jego przyszłych księży.

Nowy Sącz

ZGON DR MED. XAWEREGO GÓRSKIEGO W KRYNICY. Dnia 17 b. m. w Krynicy, odbył się pogrzeb ś. p. Dra Med. Xawerego Górskiego, który zmarł w wieku 71 lat. W pogrzebie wzięli udział niemal wszyscy mieszkańcy Krynicy nadto delegacje z Izby Lekarskiej w Krakowie i Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie oraz kilkudziesięciu znanych w kraju lekarzy. Zmarły był długoletnim burmistrzem Krynicy oraz naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Krynicy.

WYBORY DO RAD GROMADZKICH W POWIECIE NOWOSĄDECKIM. Przy dużej frekwencji uprawnionych do głosowania, dochodzącej miejscami do 90 proc., dnia 10 b. m. odbyły się wybory w 45 gromadach wiejskich powiatu Nowosądeckiego na ogólną ilość 178 gromad. W pozostałych gromadach wybory nie odbywały się, albowiem zgłoszono w nich jedną kompromisową listę. Ogółem w tych 178 gromadach wybrano 2840 radnych. Przeważały listy wyborcze apolityczne, które razem uzyskały 1602 mandaty. Stronnictwo Ludowe uzyskało 942 mandatów, Stronnictwo Nar. 70 mandatów, P. P. S. 27 mandatów, a listy mniejszościowe razem 199 mandatów.

POMÓŻMY 106-LETNIEJ STARUSZCE. Na skutek apelu w „Głosie Narodu“ z daty 4 b. m. 106-letniej staruszce **Mariannie Cisoń**, jako córce powstańca z 1831, matce księdza zesłanego w Rosji Sowieckiej, szlachetne osoby nadesłały doraźną pomoc i drobne datki. Staruszka ze łzami wdzięczności dziękuje ofiarodawczyniom: pani M. Kosińskiej, p. H. Przychockiej i innym szlachetnym Czytelnikom za ulżenie jej niedoli w ostatnich latach życia. Staruszka prosi także Czytelników o ciepłą odzież, obuwie i paczkę żywnościową, gdyż skutkiem starości chodzić już nie może. Staruszka mieszka u obcych ludzi w Nowym Sączu, ul. Fabryczna Nr. 634. Dom p. Salamonowej.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA w N. Sączu odbyło Walne Zebranie i wybrało nowy Zarząd z p. mgr. J. Krupą, wiceprezydentem miasta na czele. Młodzież harcerska wdzięczna jest Towarzystwu za skuteczną pomoc, a w szczególności należycie ocenia swego opiekuna i przyjaciela, zasłużonego katolickiego działacza lekarza-okulistę p. dr med. J. Dudzińskiego, który od dawnych lat jest szczerym protektorem harcerstwa w N. Sączu.

REKOLEKCJE. Dnia 20 b. m. w kościele O. O. Jezuitów przy ul. ks. Piotra Skargi, rozpoczną się uroczyście „Rekolekcje dla Pań z inteligencji“, które zakończą się 26 b. m. uroczystym Nabożeństwem i Komunią świętą, a zaś od 27 b. m. w tymże kościele odbywać się będą „Rekolekcje dla Mężczyzn pracujących umysłowo“.

Walny Zjazd Zrzeszenia Inteligencji Lud.

odbędzie się w Krakowie

Walny Zjazd Delegatów Kół Zrzeszenia Inteligencji Ludowej z całej Polski odbędzie się w Krakowie podczas Zielonych Świąt. W Zjeździe weźmie udział około tysiąca delegatów Zrzeszenia z różnych stron kraju. Zrzeszenie Inteligencji Ludowej podejmuje akcję za całkowitym zwolnieniem od opłat szkolnych (czesnego) zarówno w szkołach średnich jak i akademickich zdolnych a niezamożnych synów i córek chłopskich. Do czasu jednak obowiązywania opłat szkolnych Zrzeszenie Inteligencji Ludowej pragnie stworzyć fundusz stypendialny na ten cel przeznaczony i wzywa wszystkich swoich Członków, i ludzi dobrej woli, aby na fundusz ten wpłacali choćby najdrobniejsze kwoty bądź to **na konto P. K. O. Nr 400-475,** bądź za pośrednictwem instytucyj, w których pracują lub Redakcyj krakowskich dzienników. W związku z akcją pomocy dla młodzieży akademickiej Zarząd Zrzeszenia wzywa wszystkich słuchaczy (czki) szkół akademickich w Krakowie, którzy pochodzą ze wsi i pragną nawiązać ze Zrzeszeniem bliższy kontakt, aby zgłaszali na dyżurach swoje adresy i warunki materialne. Zarząd Koła zapoznawszy się z materialnym położeniem młodzieży akademickiej przedsięweźmie w tej sprawie odpowiednie starania.

Koło Krakowskie Z. I. L. **postanowiło dostarczać** lub pośredniczyć w dostarczaniu **odpowiednich książek i czasopism świetlicom** i organizacjom kulturalnym wiejskim, zwłaszcza tam, gdzie daje się odczuć silny głód książki. Wszyskich, którzy mogą zwiększyć i uzupełnić zapas książek Zrzeszenia Zarząd uprasza o nadsyłanie ich lub doręczanie na adres Koła Inteligencji Ludowej: Kraków, Pl. Jabłonowskich 1 (K. D. A.). Dyżury Koła odbywają się **we wtorki i czwartki od godz. 18.30—19.30.** Sekretarz udziela informacyj **codziennie** od godz. 12.30—13, Gimnazjum Kupieckie Koedukacyjne ul. św. Jana 22. Tel 13639.

—oOo—

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.

Sygnatura akt. Km. 342/38.

Dnia 15 marca 1939 r.

Strona zobowiązana: Franciszek i Ludwika Muniakowie w Myślenicach.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek spadkobierców po błp. Jakubie Aleksandrowiczu, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 4 maja 1939 o godz. 10.30 przedpoł. w Sądzie Grodzk. w Myślenicach, na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa 1) Górna Wieś, whl. 350, oznaczenie realności: cała realność. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 13.012.—; 2) Górna Wieś, whl. 5, cała realność. Wartość szacunk. 4.873.—; 3) Górna Wieś, whl. 435, cała realność. Wartość szacunkowa zł 3.542.—; 4) Górna Wieś, whl. 246, ¾ cz. realności (droga). Wart. szac. razem zł 21.427.—, najniższa oferta zł 10.713.50.

Wysokość wadium: 2.142.70 zł.

Do realności whl. 350 ks. gr. gm. kat. Górna Wieś należą następujące przynależności: budynek Nr 83, wraz z przybudówką, budynek Nr. 82 i stodoła. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki w Myślenicach, jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone poniżej.

DO WIADOMOŚCI.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przejęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenie i oznajmienie należy wnieść do Sądu Grodzkiego w Myślenicach pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należytościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed ropoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego,

Komornik Sądu Grodzkiego

Józef Pawłowski.

Adam Romer

Hiszpania a hegemonia Niemiec

Sytuacja w Hiszpanii weszła w fazę decydującą. O ile generał Miaja, opierający się na niewątpliwej pomocy Anglii i Francji, zdołałby — uwolniwszy Hiszpanię republikańską od komunistów — zawrzeć pokój z generałem Franco na warunkach nie kapitulacji lecz porozumienia, Hiszpania Narodowa z miejsca byłaby niezmiernie wzmocniona w oporze przeciwko jakiemukolwiek jednostronnemu wiązaniu się z „osią“. To też i dziś w Hiszpanii decyduje się już, być może,

gigantyczny pojedynek pomiędzy osiami Berlin—Rzym a Paryż—Londyn.

Hiszpania neutralna, to wygrana Anglii i Francji, to utrata wielu korzyści, jakich Niemcy i Włochy się spodziewać mogły za pomoc, udzieloną narodowcom, to utrudnienie włosko-niemieckich rewindykacji kolonialnych. Mamy wrażenie, że nie tylko skończyła się na zawsze impreza Kominternu i Masonerii na Półwyspie Iberyjskim, lecz, że również i powstałe na tle Hiszpanii współzawodnictwo mocarstw, nie zapowiada utrwalenia się hegemonii Rzeszy. Toteż i wbrew pozorom wiele przemawia za słusznością optymizm, jaki cechuje dyplomację angielską, idący zresztą w parze ze zbrojeniami Anglii!

Chodzi dziś o to, by Francja miała znowu bezpieczną granicę pirenejską. Niemcy w Hiszpanii, w przeciwieństwie do Włochów, walczących w zwartych dywizjach na froncie, zajmowali się i zajmują głównie zdobywaniem wpływów gospodarczych.

Powstała już w Hiszpanii Narodowej olbrzymia ilość niemieckich placówek przemysłowo - handlowych, zajmujących się głównie odbudową zniszczonych obszarów.

Eksport hiszpański do Rzeszy osiąga już rekordowe liczby. Również i w kopalniach i zakładach przemysłowych Niemcy robią większą konkurencję Anglikom, wykupując akcje i osadzając własnych fachowców. Toteż i głównie może w dziedzinie gospodarczej uniezależnienie się Hiszpanii od protektoratu mocarstw „osi“ na skutek porozumienia pomiędzy generałami Franco a Miaja może mieć olbrzymie znaczenie, i to znaczenie ujemne w danym wypadku dla ekspansji niemieckiej. Owacyjne przyjęcie, zgotowane w Hiszpanii marszałkowi Pétain, bardzo jest wymowne.

Wszystkie te względy przemawiają za hipotezą, że

są szanse załamania się niemieckiej ofensywy dyplomatyczno - kolonialnej na Zachodzie.

Jeżeli prawdą jest, że rząd angielski ma wystąpić z mediacją pomiędzy Francją a Włochami, oraz, że Mussolini gotów jest ograniczyć swoje żądania wobec Francji, to istotnie można by nieco spokojniej patrzeć w przyszłość. Musimy również pamiętać, że mimo przyjaznych komentarzy włoskich pod adresem niespodzianki niemieckiej w Czechach, Włochy zostały faktycznie zaskoczone tym faktem dokonanym, który niweczy równowagę w dorzeczu Dunaju w sposób co najmniej równie niebezpieczny dla Włoch, jak i dla Polski. Włochy więc w obronie swoich najżywotniejszych interesów zmuszone będą do przeciwstawiania się realizacji owej „Mitteleuropy“, przyświecającej Rzeszy od czasów wojny światowej.

W każdym razie dziś wobec zarysowującego się bloku przeciwniemieckiego Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, a bliskiej już zapewne ostatecznej rozgrywki kolonialnej, zwłaszcza zaś wobec wyklarowania się sytuacji w Hiszpanii, polityka niemiecka będzie tak poważnie zaangażowana na Zachodzie, że mamy prawdopodobnie względnie pomyślny okres przed sobą, nadający się do umocnienia i wyjaśnienia naszych pozycji, do próby odbudowy choć względnej równowagi. Do tego dochodzi niezaprzeczony fakt, że zabór Czech i Moraw oraz „protektorat“ nad Słowaczyzną wytwarzają dla Rzeszy pewne komplikacje, z którymi pomimo wszystko tak prędko się nie uporają. O ile dawniej Sudety były kulą u nogi obronności Czecho-Słowacji, mimo całej „granicy strategicznej“, o tyle dziś Czechy i Morawy stanowią narodowościowe obciążenie obronności Rzeszy w bardzo dotkliwym punkcie. Do tego dochodzi

obniżenie poważne na świecie moralnego prestiżu Niemiec na skutek złamania układów monachijskich

i nadwyrężenia zasady narodowej, na której wyłącznie miała się opierać ekspansja Rzeszy. Czy wzmocnienie materialne potęgi Rzeszy wyrówna te straty moralne i zniweczy znaczenie wzmagających się sił Niemcom przeciwnych — oto pytanie. Nie dziwiłoby nas, gdyby Hitler uwierzył wobec ostatnich powodzeń w swoją nieomylność i niezwyciężoność. Ale historia zna wiele takich przykładów i zawsze kończyła się jednakowo.

W każdym razie trzeba działać i działać prędko.

Przegląd prasy

„Mężowie stanu“ z O. Z. N.

„Słowo Narodowe“ przypomina:

„Jeszcze na dwa dni przed wypadkami w Czecho-Słowacji gen. Skwarczyński w mowie swej na posiedzeniu klubu parlamentarnego Ozonu wyraził pewność, że **„naród słowacki zachowa pozycję podmiotu, a nie przedmiotu w polityce międzynarodowej“**, a główny organ Ozonu „Gazeta Polska“ zamieściła artykuł p. t.: **„Niech żyje niepodległa Słowacja“.**

Głosy te w świetle wydarzeń które dwa dni później miały miejsce, nie budzą zaufania do oceny i przewidywań przywódców Ozonu“.

Pomyślmy: tacy ludzie tworzą opinię Polski... Dodać do nich należy jeszcze p. marsz. Miedzińskiego, który też z takim entuzjazmem traktował wydarzenia czecho-słowackie. Na tę przenikliwość „Gazety Polskiej“, „Kuriera Por.“ i in. zwraca uwagę prof. Stroński w „Kurierze Warsz.“.

„Nabijanie w butelkę“ przez Słowaków

P. Chałupczyński, reprezentant Polski przy „rządzie“ w Bratislawie, którego pewne pisma nazwały już „ministrem“ jest — jak dotąd — jedynym przedstawicielem zagranicy w obec „rządu“ słowackiego. Nowe „państwo“ słowackie uznały dotąd tylko Węgry i Niemcy, ale nawet one nie posłały dotąd do Bratislawy owego przedstawiciela. Polska pobiła rekord w „wyścigu“... „Robotnik“ nazywa p. Chałupczyńskiego „biednym“ i pisze:

„Dyplomacja — to podobno „sztuka przewidywania“. W danym wypadku „Gazeta Polska“ witająca przed paroma dniami w słowach, pełnych patosu, „słowacką niepodległość“, nie umiała przewidzieć biegu zdarzeń, co do którego nikt na całym świecie — z wyjątkiem prasy „ozonowej“ — nie żywił żadnych złudzeń.

Opinia polska jest bardzo gniewna i bardzo zaniepokojona. Bo opinia polska jest opinią narodu zdrowego, wierzącego we własne siły i nie życzącego sobie, by go „nabijano w butelkę“.

Nabili nas w butelkę — Słowacy. To wystarcza.

„Śmiało napięty wzrok na wschód“

P. A. A. donosi:

„Prasa niemiecka przepełniona jest wiadomościami z Czechosłowacji. Bardzo znamienną korespondencję z Pragi zamieszcza berliński „B. Z. am Mittag“. Cytujemy takie znamienne zdanie: **„Niemiec, który w tym miejscu żyje, nie może jeszcze pojąć, co się stało w ostatnich godzinach na tych odwiecznie niemieckich ziemiach. Führer niemieckiego państwa zamieszkał dzisiaj w miejscu, które cesarz Karol IV wybrał, jako ośrodek swego państwa ze śmiało napiętym wzrokiem na wschód“.**

Upodlenie Słowaków

Mamy w ręce numer „Slovaka“ z 17. III. Na pierwszej stronie — fotografia Hitlera. Na trzeciej triumfalny tytuł: „Swastyka nad Hradczynem“. Na pierwszej — wezwanie do dziękowania Bogu za „wolność“. Na trzeciej taka oto sensacyjna wiadomość:

„Dziś, 16. III. przybył do Żyliny(!) oddział niemieckiego wojska pod wodzą płk. Schalla. Obywatele Żyliny urządzili niemieckiemu wojsku serdeczne powitanie. Po powitaniu odbył się bankiet na cześć niemieckich dostojników, na którym wygłoszono toasty (pripitky). Płk. Schall mówił, jak wielka jest różnica(!) między witaniem niemieckiego wojska na Morawach, a na Słowaczyźnie. Zachowanie się słowackich obywateli wywołało w niemieckim wojsku — według płk. Schalla — niezapomniane wzruszenie“.

Nadto w tymsamym numerze „Slovaka“ znajdujemy tak głupie i tak podłe a kłamliwe doniesienie z Polski, że p. Chałupczyński powinien natychmiast spakować manatki i opuścić Bratislawę... Nie powtarzamy go, tak jest wstrętne.

Ruchy niemieckie w Polsce

„Dziennik Bydgoski“ donosi o „ruchach“ wśród Niemców w Polsce. Sprawa dotyczy powiatu wyrzyskiego. Na wiecu niemieckim w Wysoce p. p. Hempel i Goltz — pisze „Dziennik Bydg.“ — wołali, że

„wszędzie, gdzie Niemcy mieszkają, jest ziemia niemiecka“. Niemieckimi są więc powiaty w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie mieszka choć kilku Niemców.

Najgłębsze oburzenie ogarnia nas, gdy bierzemy do ręki „Deutsche Nachrichten“ z 14 b. m. i znajdujemy tam obszerne doniesienie z takim tłustym nagłówkiem: „Der Mob regiert die Strasse“. Das Deutschtum des Kreises Wirsitz bittet die Regierung um Schutz“. (Motłoch jest panem ulicy. Niemczyzna prosi rząd o ochronę). W tekście czytamy, że w powiecie panuje systematyczna heca przeciw Niemcom, miejscami Niemcom zupełnie uniemożliwiono udział w wyborach. W G. miała policja oświadczyć, że może zapewnić bezpieczeństwo, ale nie na dłuższy czas(!), bandyci nie wahali się nawet pobić pastora Diestelkampa, którego zgraja rzezimieszków (Rotte der Strauchdiebe) zatrzymała, ściągnęła z motocykla i zmaltretowała. W Wolsku miały się dziać podobne rzeczy, poszczególnych Niemców pobito i wybito szyby.

„Wobec tych niepojętych stosunków właściwi przywódcy niemczyzny prosili warszawskie władze centralne telegraficznie o ochronę niemieckich ludzi i ich mienia“ — kończą „D. Nachrichten“, które dodają, że b. senator Wiesner zwrócił się także do premiera i zapowiedział obszerniejszy memoriał“.

Czy Nowaczyński jest katolickim pisarzem?

Nagroda „Prosto z Mostu“

Ustanowiona w roku zeszłym doroczna nagroda literacka „Prosto z mostu“, została z radością powitana przez cały polski świat kulturalny, jako jedyna (obok nagrody „Wiadomości Literackich“) t. zw. nagroda niezależna. Nagroda „Prosto z mostu“ podzielona jest na dwie części: jedna to nagroda dla wybitnego pisarza za całokształt jego twórczości, druga — to nagroda za najwybitniejszą książkę roku. Pierwsze przyznanie nagrody w roku zeszłym zostało naogół przyjęte z uznaniem; nagrodę za całokształt twórczości otrzymał Zygmunt Wasilewski — doskonały i niesłusznie przemilczany krytyk, za najwybitniejszą książkę uznało jury nagrody zbiór wierszy K. J. Gałczyńskiego, niewątpliwie świetnego poety, choćby można powątpiewać w szczerość jego narodowej ideologii; Gałczyński to cynik, którega wypowiedzi ideowych nie można brać na serio.

TEGOROCZNE NAGRODY.

Ostatni numer „Prosto z mostu“ (z niedzieli 19 marca) przynosi decyzję jury w sprawie tegorocznej nagrody. Za najwybitniejszą książkę wydaną w r. 1938 uznano tom poezji „Żagwie na wichrach“ Konstantego Dobrzyńskiego, młodego poety łódzkiego, z zawodu robotnika, z przekonań narodowca, poety o dużym talencie i silnej ekspresji. Możnaby sądzić, że w roku ubiegłym wyszły książki wybitniejsze, bardziej ważkie, wydatniej bogacące naszą kulturę narodową, ale to jest oczywiście sprawa gustu.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z nagrodą za całokształt twórczości, którą w roku bieżącym przyznano Adolfowi Nowaczyńskiemu.

Nowaczyński jest pisarzem dużej miary, posiada w swoim dorobku obejmującym bardzo różnorodne rodzaje pisarstwa rzeczy wielkie, nad którymi przyszła historia literatury będzie się musiała zatrzymać, jest pisarzem nadzwyczaj płodnym i pracowitym, o dużej wiedzy i imponującym oczytaniu, ogromnym temperamencie pisarskim i nieporównanej pasji publicystycznej. Gdyby sam talent miał decydować, Nowaczyński należałby dawno do Polskiej Akademii Literatury. Ale nie sam talent decyduje. Zresztą „Prosto z mostu“ pierwsze wypowiedziało walkę bezideowemu „talentyzmowi“. Czy Nowaczyński jest pisarzem bezideowym? Oczywiście, że nie; samo przypuszczenie jest śmieszne. Tylko, że ideowość Nowaczyńskiego jest dla nas bardzo niejasna i bardzo, powiedziałbym, niepokojąca.

KRYTERIA.

„Prosto z mostu“ jest pismem ze wszech miar reprezentatywnym dla młodego pokolenia polskiego, pokolenie o przekonaniach t. zw. narodowo-katolickich, co więcej: pokolenia uzurpującego sobie niejednokrotnie, w niezupełnej zgodzie z ortodoksją Kościoła, prawo do monopolu na katolicyzm, monopolu skierowanego przeciwko ludziom nie należącym do tego samego obozu czy frontu politycznego. Otóż należałoby przypuszczać, że skoro „Prosto z mostu“ nagradza jakiegoś pisarza za całokształt jego twórczości, to już nagradza pisarza narodowego i katolickiego.

Kryterium pisarza narodowego nie jest na tyle jasno sprecyzowane, by można było łatwo odpowiedzieć czy Nowaczyński, współpracownik grydzewskich „Wiadomości Literackich“, (ba nawet członek jury dorocznej nagrody tychże „Wiadomości“) jest pisarzem narodowym, czy też nie jest. Zresztą bardziej nas interesuje pytanie drugie.

Czy Nowaczyński jest pisarzem katolickim? Niestety odpowiedź musi być krótka, jasna i wyraźna. Nowaczyński nie jest pisarzem katolickim. Pisarzem katolickim może być tylko katolik i to nie z metryki, czy paszportu, ale z światopoglądu; otóż światopogląd Nowaczyńskiego nie jest katolicki. Wartoby kiedyś przeprowadzić szczegółowszą analizę całego dorobku Nowaczyńskiego pod tym kątem widzenia. Dla naszych potrzeb wystarcza znajomość tego działu twórczości Nowaczyńskiego, który mu najwięcej sławy przysporzył, mianowicie jego działalności publicystyczno-pamfleciarskiej; w niej bowiem najwyraźniej uwidaczniają się istotne założenia ideologii polskiego Celine'a.

KATOLICYZM NOWACZYŃSKIEGO.

Nowaczyński — skrajny nacjonalista, wyznawca rasistowskiego antysemityzmu w jego najczystszej hitlerowskiej formie, nieskażonej śladami miłości bliźniego, apologeta hitleryzmu i faszyzmu, dyfamator katolickiej Francji (t. j. tej części Francji, która jest katolicką), paszkwilant nie powstrzymujący swoich insynuacyj w stosunku do głów wysoko postawionych w hierarchii Kościoła, nie powstrzymujący ich nawet u wrót Watykanu (a jeśli mnie pamięć nie myli, to i obecnemu Ojcu św. dostało się od Nowaczyńskiego, za to, że jeszcze jako kardynał Pacelli odwiedzał Francję rządzoną wówczas przez Bluma) — ten Nowaczyński nie posiada ani śladu tego, co decyduje o katolickości światopoglądu — mianowicie „sensus catholicus“. Gdy dla właściwego Nowaczyńskiemu pojmowania katolicyzmu szukamy wzorów czy analogii, znajdziemy je bardzo łatwo: „Action Française“. Przecież Nowaczyński broniąc katolicyzmu polskiego przed zgubnymi wpływami pisarzy katolickich francuskich, jak Mauriac'a czy Montain'a, zaleca mu dla przeciwwagi Maurrasa, czy Daudeta, pisarzy należących do potępionej przez Kościół „Action Française“. Stamtąd też Nowaczyński wziął bardzo wiele. Stamtąd właśnie owo niezrozumienia istoty Kościoła, stamtąd brak poszanowania dla Jego autorytetu, stamtąd hasło „politique d'abord“. Toteż najdziwniejszą i chyba tylko w Polsce możliwą rzeczą jest fakt, że Nowaczyński niekiedy bywa uważany za pisarza katolickiego, ba, może nawet sam, obrońca katolicyzmu, za takiego się uważa? Chociaż co prawda w to ostatnie nie wierzę; dowodziłoby to bowiem braku poczucia humoru.

Reasumując, powiedzieć jeszcze raz trzeba, że Nowaczyński nie tylko nie jest pisarzem katolickim, ale że w danych okolicznościach jest pisarzem dla katolicyzmu szkodliwym. I na to nic nie pomoże nawet książka o Bracie Albercie. Natomiast fakt, że kiedy nagrodę czytelników „Wiad. Liter.“ otrzymał Jerzy Andrzejewski za pierwszą w Polsce katolicką powieść psychologiczną nowego typu i kiedy do nagrody „Prosto z mostu“ za całokształt twórczości wysunięta była kandydatura Zofii Kossak, nagrodę tę przyznano Adolfowi Nowaczyńskiemu; fakt ten w ogólnym bilansie działalności „Prosto z mostu“ należy zapamiętać.

JERZY TUROWICZ.

Bractwo miłujących się dłoni

Ręce, z dawien dawna, służą człowiekowi do wykonywania wielu czynności. Nie mówiąc już o rękodzielnikach, którzy jednej parze rąk zawdzięczają wszystko, nikt mi chyba nie odmówi racji, jeśli powiem, że bez rąk — jak bez pleców — dziś żyć nie sposób. Nie ma przecież formalnie dnia, aby nie trzeba było „załamywać rąk“, czy też ich — „umywać“; niemal bez przerwy trzeba trzymać je wyciągnięte do przodu (czasem zaciśnięte w kułak), albo wprost wzniesione do góry.

„Hands up“ — rozbrzmiewa dziś szczególnie głośno w Europie. Ktoś bardziej pesymistycznie nastrojony gotówby powiedzieć, że połowa nieszczęść świata przechodzi przez ręce. Kto wie — mówiąc prawdę — czy istniałby hitleryzm, gdyby ludzie nie posiadali rąk. No, ale to znowu byłaby przesada.

Rękami, czy łokciami, człowiek toruje sobie drogę przez życie; w rękach własnych dzierży swój los. Ale właściwie, czemu tak wiele mówię o tych rękach?

Oto, kiedyś wybrałem się załatwić jeden interes w urzędzie. Sprawa była bardzo skomplikowana, doręczono mi bowiem mandat karny na nazwisko mojego imiennika, za przestępstwo, którego on — ten mój imiennik — nie popełnił.

W każdym razie faktem jest, że zaszedłem do urzędu i zapytałem woźnego gdzie się z tą sprawą udać.

— Pierwsze piętro drzwi Nr 7 — objaśnił mnie woźny.

Na pierwszym piętrze w drzwiach Nr 7 oświadczono mi, że naprzód, muszę udać się na trzecie piętro, drzwi Nr 40, pokój czwarty. Tam znowu odesłano mnie na parter, abym wziął „liczbę bierczą“. Aby znowu wziąć liczbę bierczą, musiałem się udać na pierwsze piętro drzwi Nr 7 i tu otrzymać numerek. Z tym numerkiem należało się zgłosić na trzeci dzień na trzecie piętro do rzwi Nr 40, pokój czwarty i czekać, aż mnie wywołają.

Wszystko, jak dotąd bardzo proste i zwyczajne.

Aliści na trzeci dzień była niedziela. Poszedłem więc w poniedziałek. Ku swemu przerażeniu dowiedziałem się, że numerki z zeszłego tygodnia są już nie ważne.

— Co mam zrobić? — zapytałem zrozpaczony woźnego.

— Niech pan idzie na piąte piętro, drzwi Nr 50 do naczelnika. — Może on coś panu poradzi...

Kiedy zziajany i spocony dotarłem do piątego piętra, patrzę, kogo tu widzę: Mój najlepszy kolega!

— Cóż ty robisz? — pytam się go.

— A załatwiałem jeden interes. A ty, co tu robisz,

Mówię mu, co mi się wydarzyło.

— I ty tak chodzisz już czwarty dzień? Nie żal ci czasu? — zapytał, gdym mu opowiedział całą historię. — Tak się przecież nie robi. Nawet za dwa tygodnie tego nie załatwisz!

— Cóż mam więc zrobić?

— Masz dwa złote, to ci zaraz pokażę!

Na szczęście miałem jeszcze dwa złote. Dałem je koledze. Zeszliśmy o dwa piętra niżej. Mój kolega odwołał woźnego na bok i coś z nim poszeptał.

— Daj to wezwanie — rzekł po chwili. — Jutro tu przyjdziesz, to wszystko będzie załatwione! Rozumiesz? Z rączki do rączki...

Czemu nie miałbym rozumieć. Taki znowu ciemny typ ze mnie nie jest.

Na drugi dzień faktycznie było wszystko załatwione. Wówczas właśnie zrozumiałem, że ręce to instrument wcale nie do pogardzenia. To, co głowa i nogi musiałyby załatwiać dwa tygodnie, ręce załatwiły w przeciągu kilku minut. I dla tego dziś wiem, że świat mógłby się obchodzić bez głowy, ale bez rąk — nigdy!

Peer.

Życie religijne

Gdy ks. Ratti bawił na Górnym Śląsku

Od uczestnika delegacji, która w r. 1919 bawiła u Nuncjusza Rattiego w Opolu, otrzymaliśmy następujące wspomnienie:

Gdy nuncjusz papieski ks. Ratti został przez Stolicę Apostolską w r. 1919 mianowany delegatem papieskim plebiscytowym na Górnym Śląsku, wybrała się delegacja polskiego duchowieństwa górnośląskiego, składająca się z proboszcza tyskiego ks. Kapicy, proboszcza katowickiego ks. Kubiny (obecnego biskupa częstochowskiego) i proboszcza gierałtowickiego ks. Roboty do Opola, aby powitać dostojnika papieskiego i przedstawić mu swe życzenia. Ks. Ratti zamieszkał na probostwie u proboszcza opolskiego, ks. Kubisa. Właśnie wrócił z Wrocławia, gdzie złożył wizytę ks. biskupowi Bertramowi. Sekretarz ks. delegata papieskiego ks. Pelegrinetti (dziś kardynał), władający dobrze językiem polskim, przyjął delegację i zaprowadził ją do ks. delegata papieskiego. Ks. Ratti mówił po niemiecku. Wysłuchał życzliwie wywodów delegacji polskiego duchowieństwa, która dała wyraz swej mocnej nadziei, że plebiscyt wypadnie korzystnie dla Polski, bo Górny Śląsk nie jest Warmią lub Mazurami, gdzie ks. Ratti też był delegatem papieskim plebiscytowym, a gdzie plebiscyt niestety dał dla Polski bardzo ujemny wynik. Ks. Ratti był wyraźnie zafrasowany, jakoby się obawiał o los polskiego Górnego Śląska; widocznie był już wtedy poinformowany dobrze o nastawieniu nieprzychylnym dla Polski przedstawicieli rządów angielskiego i włoskiego w komisji międzysojuszniczej, rezydującej w Opolu. Gdy w toku rozmowy jeden z członków delegacji wyraził życzenie, żeby G. Śląsk, gdy przypadnie Polsce, nie pozostał pod jurysdykcją niemieckiego biskupa wrocławskiego, nie cieszącego się mirem i zaufaniem Polaków, ks. Ratti odpowiedział, łagodząc: „er sieht mir aber so bieder aus, beten Sie".

Wielka wdzięczność należy się Ojcu św. Piusowi XI, że skoro zasiadł na Stolicy Apostolskiej, zaraz uniezależnił G. Śląsk polski od wpływów niemieckich, mianując ks. Hlonda Administratorem Apostolskim Śląska polskiego. Krok ten był wielką niespodzianką, bo ogół był zdania, że G. Śląsk polski zostanie pod władzą biskupa wrocławskiego tak długo, jak długo Konwencja Genewska będzie trwała ,tj. 15 lat jeszcze. Najwięcej był zaskoczony Berlin i Wrocław tym papieskim rozporządzeniem.

Zaznaczyć się musi, że urząd papieskiego delegata plebiscytowego był dla ks. Rattiego nader gorzki. Wytrwał ks. Ratti, jako nuncjusz papieski, na posterunku swym, gdy bolszewicy dzicy grozili wkroczeniem do Warszawy, choć ambasadorowie państw w popłochu opuścili swe stanowiska niebezpieczne, atoli na posterunku górnośląskim nie chciał patrzyć na brzydkie intrygi, fałsze, przekupstwo i okrucieństwa, których G. Śląsk był widowiskiem podczas plebiscytu i zrzekł się tego ciężkiego jarzma, składając urząd w ręce Ojca św. Benedykta XV, który mianował jako następcę msgra Ogno.

Stopy Ojca św. Piusa XI pozostawiły ślady sprawiedliwości i dobroci na G. Śląsku.

Dokoła nowego Papieża

EUGENIUSZ PACELLI ŚPIEWAKIEM W CHÓRZE.

Kiedy obecny Ojciec św. miał 10 lat, śpiewał w chórze kościoła św. Filipa Nereusza, znajdującego się w pobliżu jego domu rodzicielskiego. Ojciec Oratorianin, któremu powierzono pieczę nad dziećmi wybranymi do służby przy ołtarzu, rzucał w ich dusze ziarno głębokiej miłości Bożej. Eugenio Pacelli i brat jego Francesco, przez długi czas należeli do tego „Circolo della Chiesa". Dawny śpiewak, później już jako kardynał i sekretarz stanu, nieraz odwiedzał kościół św. Filipa, a w zakrystii nie bez pewnej melancholii oglądał szafę, w której kiedyś wisiała jego mała komża śpiewaka chórowego.

ULUBIENI PISARZE PIUSA XII.

W skład oficjalnej delegacji francuskiej na koronację Ojca św. wchodził wielki poeta Paul Claudel. Przy tej okazji prasa francuska przypomina, że Claudel wraz z Charles Pégny i Marią Noel są ulubionymi pisarzami Papieża. W prywatnej swej bibliotece miał kardynał Pacelli wszystkie dzieła Claudela, a w r. 1937, będąc w Paryżu, kazał się zaprowadzić przed dom przy rue de la Sorbonne, gdzie redagowano niegdyś słynne „Cahiers de la Quinzaine" Pégny'ego.

W rok po Anschlussie

Pod względem religijnym Austria przeżywa po Anschlussie istną tragedię. Do jakiego stopnia dochodzi brutalność nazistów, atakujących w Austrii religię katolicką, mogą wykazać choćby następujące fakty, które miały miejsce w ostatnich czasach. Gauleiter Styrii w wygłoszonym przez siebie przemówieniu urzędowym dnia 5 lutego b. r. powiedział:

„Należy wreszcie zrozumieć, że nasze pojęcie o Bogu, będącym źródłem światła i sprawiedliwości, różni się zasadniczo od azjatyckich (czytaj: chrześcijańskich) koncepcji karzącego za grzechy Boga mściwego. Niemiec nie kieruje się strachem, jak Azjata i nie może takiego Boga uznać".

Ten sam Gauleiter w Grazu (dn. 15 lutego r. b.) powiedział:

„Jesteśmy przeciwnikami recytowania przez uczącą się młodzież modlitwy szkolnej. Było by daleko lepiej, aby zamiast podobnych modlitw młodzież szkolna odbywała krótką medytację o zasługach Führera".

Naziści zostosowali i w Austrii szereg administracyjnych chwytów, mających na celu oderwanie ludności od Kościoła katolickiego. W szeregu przedsiębiorstw państwowych proponują oni pracownikom podpisywanie deklaracji, zawierających wyrzeczenie się przynależności do Kościoła. Ale w olbrzymiej większości pracownicy z oburzeniem odrzucają takie propozycje. „Okupanci", jak nazywają nazistów w Austrii, usuwają krzyże ze szkół i urzędów, w ten sposób przy tym ironizując:

„Narodowi socjaliści nie mają pretensji do umieszczania na ołtarzach swastyki lub portretu Führera, a więc i katolicy nie powinni się dziwić, że nie chcemy w lokalach urzędowych zawieszać krzyża lub wizerunku Chrystusa".

Ten cynizm jednak wywołuje w społeczeństwie austriackim głęboką odrazę. Burzy się poczucie godności ludzkiej i Austriacy, jak twierdzi Karl Rohrer w swej pracy „Osterreichisches Geistesleben", powtarzają sobie dziś często słowa swego wybitnego rodaka Grillparzera: „Tam, gdzie panuje atmosfera szpiegowska, słowo zamiera na ustach, myśl się ukrywa".

Nowiny katolickie

3 MINUTY MILCZENIA W WIELKI PIĄTEK.

Wielki dziennik angielski „Catholic Times" proponuje, by wszyscy katolicy zachowali bezwzględne milczenie w Wielki Piątek o 3 popołudniu, w ciągu 3 minut. W ten sposób ci, którzy nie będą mogli uczestniczyć w obrzędach religijnych — przynajmniej myślą przypomną sobie dzieło Odkupienia.

Numer akt.: II. Km. 701/39.
Wierz.: Maria Sawicka w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 kwietnia 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 11, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Adama Hyli, składających się z 3.650 książek, maszyny do pisania, 150 map. Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Radio

Z ŻYCIA PORTÓW. — NOWY CYKL POGADANEK RADIOWYCH. Wydawaćby się mogło, że wszystkie porty są do siebie bliźniaczo podobne, że wszędzie widać ten sam las dźwigów portowych, że wszędzie przelewa się ten sam różnojęzyczny tłum międzynarodowej rodziny morskiej i tak samo szuka marynarz wytchnienia w romantycznych nadbrzeżnych tawernach. A jednak każdy port ma swój odrębny wyraz, swój samodzielny charakter, swe samodzielne cele i przeznaczenia. W barwnych słowach opowie o życiu portów p. E. Moszczyński w specjalnym cyklu radiowym. P. Moszczyński w swoich licznych podróżach miał możność zwiedzać różne porty, nie tylko Europy, ale i innych części świata, toteż cykl jego odczytów będzie łączył materiał obiektywnie informacyjny z fragmentami osobistych wspomnień. — Jako pierwszy port omówiona zostanie Gdynia, następnie jeden z portów Islandii, a jako trzeci Suez. Pierwsza pogadanka z cyklu „Życie portów" zostanie wygłoszona dnia 20 marca o godz. 17.15.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 20 MARCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.00 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieśl.; 13.30 Audycja muzyczna dla gimnazjów; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.25 Rozwiązanie zagadki historycznej; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popoł.; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Miniatury kwartetowe; 17.10 Z życia portów; 17.25 Jubileuszowy koncert Chóru Bazyliki Gnieźnieńskiej; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Koncert rozrywkowy; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.00 Transm. z uroczystego wieczoru Okr. Zw. Legionistów; 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital klawesynowy; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Dzieje symfonii; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Odczytanie programu na jutro; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 18.00 „Marmur — kamień artystów"; 18.10 Arie; 22.00 „Kochankowie nieba"; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.15 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe"; 18.20 Aktualności; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 „Rozbudowa Lwowa"; 22.20 „Z albumu speakera"; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice. Godz. 530 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.15 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bieżące; 18.00 „Za miedzą"; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 „Kochankowie nieba"; 23.05 Zakończenie programu.

Program stacyj zagranicznych. Godz.: 20.00 **Kowno.** Koncert symfoniczny. 20.20 **Lipsk.** Wieczór niemiecko-węgierski. 21.00 **Mediolan.** Recital fortepianowy. 21.30 **Radio Paris.** „Gwiazda" — opera. 21.30 **Lille.** Koncert symfoniczny. 22.15 **Sztokholm.** Koncert orkiestr.; 22.30 **Strasburg.** Koncert symfoniczny.

Sygnatura: VII. Km. 2403/38.
Wierzycielka: Elektr. Okręg. Zagł. Krak.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1939 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Łobzowska Nr. 15, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leopolda Heitnera, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, ubrania męskiego, wartości szacunkowej 950 zł, zaś tego samego dnia o godz. 12 również 1-sza licytacja zegarka srebrnego będącego w przechowaniu u Władysława Kapały w Krakowie, ul. Pędzichów L. 22.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Dnia 14 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 19 MARCA. IV. Niedziela Wielkiego Postu. Ewangelia o cudownym nakarmieniu 5 tys. ludzi; św. Józefa Oblub. N. M. P.

Wschód słońca o godz. 5.44, zachód o godz. 17.45. Długość dnia 12 godzin 1 minuta.

——oOo——

Kronika krakowska

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Franciszek Juszczyński l. 50, pracownik Elektrowni Miejskiej; śp. Henryk Kozień l. 44.

Komunikaty

ZWIEDZANIE KATEDRY I GROBÓW KRÓLEWSKICH urządza dnia 19 b. m. o godz. 12-tej, Oddział Młodych przy VI. Kole T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie. Zbiórka na placu przed wieżą Srebrnych Dzwonów.

ZWIEDZANIE KOPALNI SOLI W WIELICZCE. W niedzielę 19 b. m. o godz. 13.48 odjeżdża do Wieliczki wycieczka P. Zw. Tur. do kopalni Soli w Wieliczce. Wyjazd z Wieliczki z powrotem o godzinie 17.45. Bilety na zwiedzanie kopalni soli do nabycia w cenie zł 1.35 od osoby w Polskim Związku Tur., Lubicz L. 4.

WYSTAWA SZTUKI WĘGIERSKIEJ. W niedzielę 19 b. m. nastąpi w Krakowskim Pałacu Sztuki otwarcie wystawy reprezentacyjnej sztuki węgierskiej. Obejmie ona 400 dzieł sztuki. Wystawą kieruje jej organizator prof. i dziekan wydz. filoz. Uniwersytetu w Budapeszcie dr Tibor Gerevich, a w akcie otwarcia wezmą udział przedstawiciele dyplomatyczni rządu węgierskiego w Polsce.

ODCZYT PŁK. DR W. PIETRASA. W niedzielę dnia 19. b. m. o godzinie 11-tej w lokalu przy ul. św. Marka 5, II. p. odbędzie się zebranie, na którym referat wygłosi: Płk. dypl. dr Pietras Wojciech n. t.: „Utrata niepodległości Czecho-Słowacji i obronność Polski“.

I DZIECKO MUSI POSTAWIĆ NA SWOIM.. ..gdy się wzbrania przed czymś nierozsądnym, inaczej — może się uprzeć. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije go niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. — A nuż mleko zbytnio przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre do zniesienia uczucie nudności? Ustępuje się wtedy dziecku i miesza się mleko z Kawą Słodową Kneippa, która czyni z mleka napój łatwiej strawny, smaczniejszy i bardzo lubiany przez dzieci.

CO 10-TY MIESZKANIEC CHEŁMKA NARCIARZEM. Nie wszyscy wiedzą, że Chełmek (pow. Chrzanów) na 2.190 mieszkańców posiada 220 narciarzy, czyli co 10-ty mieszkaniec Chełmka — to narciarz. Z tej liczby 94 zapisanych jest w P. Z. N. Jak wiadomo, Chełmek jest siedzibą Polskiej Spółki Obuwia Bata.

POCHWAŁA PIONIERSKIEJ PRACY. Do fabryki firmy Bata w Batanagarze (Indie Brytyjskie) przyjechał prezes rady ministrów Bengalu p. A. K. Fazlul Ruq, który po zwiedzeniu fabryki wygłosił do pracowników przemówienie, podkreślając doniosłość ich pionierskiej pracy.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 19. III. popoł. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“; wiecz. „Gałązka rozmarynu“.
Poniedziałek, 20. III. „Opowieści Hoffmana“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Konflikt“ i „Więzy miłości“.
APOLLO: „Szalony chłopak“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 18—20 marca 1939 roku włącznie: „Płomienne serca“. E. Barszczewska, K. Junosza Stępowski, M. Cybulski.
L. O. P. P.: „Chicago“ i „Ptasznik z Tyrolu“.
PROMIEN: „Patrol bohaterów“.
SCALA: „Wielki walc“ (Luiza Rainer).
STELLA: „Kościuszko pod Racławicami“ (E. Barszczewska).
SZTUKA: „Królowa lodu“ (Sonia Henie).
ŚWIT: „Biały murzyn“.
UCIECHA: „Trzy serca“. Barszczewska, Żabczyński, Pichelski, Zelwerowicz i inni.
WANDA: „O czym się nie mówi“. W rolach głównych: Stan. Angel Engelówna M. Cybulski, St. Wysocka, Ina Benita, B. Samborski, St. Sielański.
KINO MUZEUM WYŚWIETLA w sobotę, dnia 18, w niedzielę dnia 19, w poniedziałek dnia 20, we wtorek, dnia 21 oraz we środę dnia 22 bm. film p. t.: „Król Królów“ (film o Męce Pańskiej). W niedzielę o godzinie 12-tej oraz w poniedziałek, wtorek i środę o godzinie 3-ciej po cenach porankowych.

Uchodźcy czescy w Krakowie

W nocy z 17 na 18 przybył do Krakowa pociąg mieszany z uchodźcami czeskimi. Na dworcu towarowym oczekiwały grupy harcerek i harcerzy, Siostry ze Zgromadzenia SS. Miłosierdzia, przedstawiciele powołanego ad hoc obywatelskiego komitetu niesienia pomocy uchodźcom i grupa dziennikarzy. Na peronie ustawiono kuchnie polowe i liczne ogniska. Gdy pociąg zajechał, nastąpiło rozdzielanie przygotowanej herbaty, mleka oraz innych pokarmów. Czesi, wśród których panuje wielkie przygnębienie, wyrażali ogromną wdzięczność za polską gościnność i współczucie, jakiego doznają na wszystkich miejscach postoju. Z przybyłej karetki Pogotowia Ratunkowego rozdano cały przywieziony zapas środków leczniczych. Wśród uchodźców przeważająca ilość, to kobiety i dzieci, którymi specjalnie zaopiekowała się przygodna publiczność, obdarzając je słodkimi bułeczkami itp. przysmakami. Reszta pasażerów, to urzędnicy, straż celna, leśna oraz kilku żandarmów. S. S. Szarytki rozdawały nadto medaliki i obrazki. Po godz. 2 pociąg odszedł w dalszą drogę do Bogumina. P.

——oOo——

Świadkowie w ogniu pytań

W dziesiątym dniu procesu Piskora i tow. składali zeznania dalsi świadkowie, przeważnie wywiadowcy służby śledczej. Wiele sensacji było w czasie zeznań przod. A. Nycza. Nycz zeznaniami swoimi, złożonymi w śledztwie, obciążył bardzo Piskora, a szczególnie Korpaka. Większość zeznań Nycza nie utrzymała się na rozprawie. — Świadek stwierdza, że przesłuchiwał Nagrabę, który miał zeznać, iż Korpak groził, że jak wyjdzie z więzienia, to **„nie będzie żałował kul dla Nycza, dopóki Nycza trawa nie przykryje“.** W ogniu pytań na tę okoliczność, świadek twierdzi, że Korpak dlatego chciał go zastrzelić, że on, Nycz, obciążył zeznaniami osk. Piskora.

Przew. (do Piskora): Czy Nycz czuł do pana jakąś urazę?

Osk. Piskor: Może być. Swego czasu niektórzy wywiadowcy skarżyli się na Nycza, że zwala na niego robotę, a sam wałęsa się po kinach.

Z kolei zeznawał św. J. Madej, przod. służby śledczej.

Przew.: Tu Korpak się rzucił na Dębskiego, że Dębski był pańskim konfidentem. Czy to prawda?

Świadek namyśla się bardzo długo, wreszcie zaczyna mówić, że ujawnianie konfidentów może nastąpić dopiero za zgodą konfidenta.

Przew.: Więc może pan chce się zasłonić tajemnicą służbową?

Św.: Tak. Skorzystam z tego przywileju. — Na sali oczywiście poruszenie.

Ostatni zeznawali małżeństwo Strycharczykowie na okoliczność kradzieży ubrań na ich szkodę.

Na tym rozprawę przerwano do poniedziałku.

——oOo——

„OPOWIEŚCI HOFFMANA“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, ukaże się w poniedziałek, dnia 20 bm. Interpretatorką partii kobiecych będzie znakomita śpiewaczka Ada Sari, 4-y postacie demoniczne wykona świetny basista scen zagranicznych **Herman Horner** W tenorowej partii Hoffmana przypomni się krakowskiej publiczności T. Szymonowicz, Niclasem będzie artystka opery lwowskiej M. Popowiczówna, Cresplem A. Mazanek. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach cenionego kapelmistrza koncertów symfonicznych i dyrygenta Orkiestry P. Radia dyr. **Zdz. Górzyńskiego.**

———:oOo:———

Hołd pamięci Marsz. J. Piłsudskiego

Dzień 19 marca poświęcono uczczeniu pamięci Marsz. J. Piłsudskiego. O godz. 8.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Po nabożeństwie delegacje w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów złożą hołd u trumny Marsz. J. Piłsudskiego, oraz wieńce i wiązanki kwiatów. Wieczorem odbędzie się zebranie członków Związku Legionistów w Oleandrach. O godz. 20-ej odbędzie się w Teatrze M. im. J. Słowackiego przedstawienie „Gałązki rozmarynu“ Z. Nowakowskiego. — W Teatrze Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, ul. Skarbowa 2, odbędzie się o godz. 18 (6 wieczorem) przedstawienie pt.: „Oficer I Brygady, autora prof. Wierciaka.

Imieniny gen. J. Hallera

W dniu dzisiejszym, jako w święto patrona „błękitnego generała“, wszystkie placówki Związku Hallerczyków składają życzenia swemu bohaterskiemu wodzowi. Do tych życzeń dołącza się z pewnością całe katolickie społeczeństwo, które w gen. Józefie Hallerze szanuje niezłomność zasad, bohaterstwo żołnierskie, szczery patriotyzm i serdeczną religijność.

Wyrok o znane zajścia racławickie

Na skutek zniesienia wyroku Sądu Apel. przez Sąd Najw., zajścia racławickie z kwietnia 1937 r. znalazły się ponownie przed Sądem Apel. w Krakowie, który pod przewodnictwem wiceprezesa dra Gniewosza rozpatrywał apelację 29 oskarżonych, których dotąd sprawa nie została załatwiona. Sąd Apelcyjny 9-ciu z oskarżonych **uwolnił całkowicie od winy i kary,** reszcie zaś **wymierzył karę przeważnie po 6 mies. więzienia, z czego 2 zawiesił wykonanie kary na lat 5.** Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy, tak, że pozostało im do odcierpienia tylko po kilka tygodni. Oskarżonych bronili: dr St. Grodziski i dr Kuśnierz, adwokaci z Krakowa, oraz Jan Szczerbiński z Warszawy.

——oOo——

Radny Cekiera skazany na 10 miesięcy

W Sądzie Okr. Karnym w Krakowie ogłoszono w sobotę wyrok w procesie radnego m. Krakowa Cekiery i tow. Radny St. Cekiera został skazany **za udział w zbiegowisku i opór władzy na łączną karę 10 miesięcy więzienia.** Od zarzutów wygłaszania podburzających mów w Jaworznie i Chrzanowie Cekiera został uniewinniony. **J. Mucha został skazany na łączną karę 8 miesięcy więzienia, A. Piszczek na 7 miesięcy więzienia, a J. Kiełbasa został uniewinniony.** Sąd jednocześnie odrzucił wniosek obrony o zmianę środka zapobiegawczego, tak, iż **radny Cekiera pozostaje nadal w więzieniu.** Wyrok wywarł w Krakowie wielkie wrażenie, zwłaszcza fakt, iż sąd odrzucił wniosek o wypuszczenie na wolność radnego Cekiery.

Zuchwałe włamanie do kiosku tytoniow.

W nocy z 16 na 17 b. m. nieznani sprawcy włamali się do kiosku tytoniowego na skrzyżowaniu ulicy Siennej i św. Gertrudy, będącego własnością A. Biegalskiego i skradli wyroby tytoniowe wartości 600 zł.



Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Bąbiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.